



ECHO

Świdwina



W numerze:

- Czajkowski o mistrzu Holince
- Święto Policji w Świdwinie
- Granty sołeckie
- Piknik dla Kajtusia
- Pożegnanie Kazimierza Pająka
- Walter w kąciu literackim
- Miss Angoli w „Echu”
- Galus śladami Magellana

GAZETA PROMOCYJNA WYDAWNICTWA ADAM MARSZAŁEK

2020, nr 254

ISSN 1428-2186

NAKLAD 5000 EGZ.

IV BIESIADA CYGAŃSKO-SŁOWIAŃSKA



Już po raz czwarty na deskach półczyńskiego amfiteatru w ramach IV Biesiady Cygańsko-Słowiańskiej wystąpiło kilkudziesięciu artystów, którzy zaprezentowali licznie zgromadzonej publiczności wspaniały koncert. Oprócz pomysłodawcy Biesiady – **Bogdana Trojanka** i jego zespołu **Terne Roma** wystąpiły gwiazdy: **Estera Naczek-Suska** i **Don Vasył**. E.W.

AWANS GENERAŁA MISS ANGOLI W „ECHU” ŚWIĘTO POLICJI



Prezydent RP **Andrzej Duda** awansował gen. bryg. pil. **Ireneusza Starzyńskiego** na stopień generała dywizji. Jako pierwsza złożyła mu gratulacje małżonka **Izabella**. K.G.



Na dziedzińcu świdwińskiej Komendy Policji odbyła się uroczysta zbiórka, w trakcie której wręczono wyróżniającym się policjantom odznaczenia oraz awanse. K.K.

WIRTUALNE TARGI KSIĄŻKI WSCHODNIA EKSPANSJA MPG



W ostatnim czasie odbyły się międzynarodowe targi książki pt. China International Virtual Library 2020. Ze względu na trwającą pandemię koronawirusa wydarzenie zorganizowano w formie zdalnej i zaproszono najwybitniejszych znawców branży wydawniczej na świecie. Jednym z zaproszonych gości był prezes holdingu wydawniczego Marszałek Publishing Group dr **Adam Marszałek**, który został poproszony o oficjalne otwarcie obrad. Firmy skupione w MPG od 20 lat współpracują z kilkudziesięcioma chińskimi wydawcami, a publikowane przez nas książki chińskich autorów zyskują uznanie polskich czytelników.

B.P.

SERIA O BLISKIM WSCHODZIE



W Wydawnictwie Adam Marszałek odbyło się spotkanie, na którym powstała inicjatywa wydawnicza dotycząca publikacji serii książek poświęconych studium politologicznym nad obszarem państw Bliskiego Wschodu. Uczestniczący w spotkaniu prezes międzynarodowego holdingu wydawniczego Marszałek Publishing Group dr **Adam Marszałek** zainicjował natychmiastowe wszczęcie prac, które rozpoczęto od powołania prodziekana ds. współpracy międzynarodowej, kierownika Zakładu Pozaeuropejskich Studiów Politycznych UAM, prof. dr. hab. **Radosława Fiedlera** na stanowisko redaktora naukowego serii oraz Sekretarza IPISA Research Committee RC-15, dr. hab. **Przemysława Osiewicza**, prof. UAM na stanowisko przewodniczącego rady naukowej serii. Sekretarzem przedsięwzięcia został dr **Bartosz Płotka**. Obecnie trwają prace nad identyfikacją wizualną serii.

O.G.

Poszerza się zakres międzynarodowej współpracy naukowej Marszałek Publishing Group. Obecnie trwa dynamiczny rozwój wydawnictwa Helvetica będącego częścią holdingu MPG. Podczas spotkania prezesa Helvetiki dr. **Olega Golovki** z członkiem Komisji Etyki Narodowej prof. **Artemem Jewgenowichem** doszło do podpisania memorandum dot. współpracy wydawniczej oraz podjęto decyzję o zorganizowaniu seminarium naukowego poświęconego zagadnieniu integracji dyscyplin naukowych.

M.V.



TROJANEK ZAGRAŁ DLA KAJTUSIA

Do akcji pomocy dla **Kajetana Gatzke** przyłączył się znakomity artysta romski **Bogdan Trojanek**, który wraz ze swym zespołem **Terne Roma** wystąpił w Świdwinie na koncercie charytatywnym. Dochód z koncertu został przeznaczony na leczenie Kajtusia. Jest to jedna z wielu akcji, której celem jest zebranie ogromnej kwoty 9,5 mln złotych na zakup jednego z najdroższych leków na świecie Zolgensma. Wielką aktywność w organizacji koncertu wykazał ksiądz proboszcz Parafii MBNP w Świdwinie **Ryszard Kizielewicz**. **Bogdan Trojanek** okazał się człowiekiem o wielkim sercu, olbrzymiej empatii i niezwykłym poczuciu humoru. Dzięki Jego pomocy i zaangażowaniu mieszkańców w trakcie koncertu udało się zebrać pokaźną kwotę 6 649,90 zł i 40 funtów.



Monika Stępiak, Przewodnicząca Rady Miasta Świdwin
Izabela Markiewicz, koordynator zbiórki, radna Rady Miasta Świdwin



ŚWIĘTO POLICJI W ŚWIDWINIE

Z okazji 101. rocznicy powołania Policji Państwowej funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Świdwinie obchodzili uroczystość. Święto Policji to data szczególna dla wszystkich funkcjonariuszy, to czas awansów, nominacji, odznaczeń – zarówno samych policjantów, jak i pracowników Policji. Uroczysta zbiórka z okazji powiatowych obchodów Święta Policji w Świdwinie odbyła się na dziedzińcu świdwińskiej komendy. Oficjalna część dzisiejszego wydarzenia rozpoczęła się po złożeniu meldunku przez dowódcę uroczystości.



Za wzorowe wykonywanie obowiązków przedterminowo awansowanych zostało dwóch policjantów świdwińskiej komendy. Nominacje na wyższy stopień w korpusie aspirantów otrzymało 13 policjantów, a w korpusie podoficerów Policji 15 funkcjonariuszy. Komendant Powiatowy Policji w Świdwinie mł. insp. **Łukasz Chruściel** mianował na stopień starszego posterunkowego sześciu funkcjonariuszy. Decyzją Komendanta Wojewódzkiego wyróżniono dwóch pracowników policji świdwińskiej jednostki, którzy za swoją pracę otrzymali nagrody finansowe i pamiątkowe ryngrafy. W trakcie uroczystości Komendant Powiatowy Policji w Świdwinie mł. insp. **Łukasz Chruściel** pogratulował wyników w służbie oraz złożył życzenia podległym funkcjonariuszom i ich rodzinom. Podziękował również pracownikom Policji, którzy każdego dnia wspierają pracę policjantów i wpisują się w struktury naszej służby.

asp. Katarzyna Kopacz



1. RAJD MOTOCYKLOWY WETERANÓW KU CZCI PAWŁA ODYŃSKIEGO

24 czerwca 2020 r. żołnierze 21. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie oraz 12. Bazy Bezzałogowych Statków Powietrznych z Mirosławca w ramach obchodów Dnia Weterana oddali na cmentarzu w Poroście cześć poległemu na misji śp. sierż. Pawłowi Odyńskiemu. Wydarzenie to było częścią organizowanego przez Centrum Weterana Działań Poza Granicami Państwa oraz 25. Brygadę Kawalerii Powietrznej „1. Rajdu Motocyklowego Weteranów”, którego celem jest promowanie pielęgnowania pamięci o poległych na misjach kolegach oraz integracja środowiska weteranów poprzez wspólną podróż motocyklem. Uczestnicy rajdu, chcąc wspomnieć poległego Kolegę, który poświęcił swoje życie w służbie ojczyźnie, złożyli na grobie wieniec oraz zapalili znicz.

Koordinatorem tej części rajdu był zastępca dowódcy 21. BLT płk. dypl. **Bernard Wołujewicz**.

mł. chor. Jacek Daško

40 LAT TEMU UMARŁ ZBYSZEK KRUPOWIES

Przed kilkoma tygodniami odebrałem tajemniczy telefon. Sympatyczny kobiecy głos powiedział: „Wiem o pańskiej przyjaźni ze Zbyszkiem Krupowiesem, czytałam to co o nim pan pisał. Czy pamięta pan, że 26 sierpnia minie 40. rocznica jego śmierci?”. Nie pamiętałem. Nie znam ani imienia, ani nazwiska tej osoby. Chciała zachować anonimowość. Jeszcze przyszedł list, a w nim kilka kartek dotyczących Zbyszka. Znam tylko miasto skąd był nadany. Obiecałem dyskrecję, choć jej nie rozumiem.

To już 40 lat jak Zbyszka nie ma, jak został przerwany nasz trójkąt bermudzki: Bukowiec – Zamek – Słowiańska. Nie ma już przyjaciół, którzy towarzyszyli mu w wędrówkach po tym trójkącie: Michała Szymczaka, Ziotka Haptera, Kazia Skórkę, Leona Zdanowicza. Nie wszystkich pamiętam. Są jeszcze dwie pochodzące z naszego miasta uznane poetki: Teresa Tomsia i Irena Knapik-Machnowska, które Zbyszka znały, ceniły i o nim pamiętają.

W trójkącie pierwszy był Zamek. Teatr Kontrasty. W zespole ja, jedyny rodzimek, reszta to same wspaniałe dziewczyny. Jedną z nich Teresa Żółkiewka z domu Kuligowska skończyła później szkołę filmową. Mamy do dzisiaj kontakt. Zbyszek był surowym i wymagającym reżyserem. Następny przystanek to Bukowiec. Biwaki, obozy, połowy ryb i raków. A była tego obfitość. Poznawaliśmy nowe, jak twierdził ostatnie już jego miłości. Świetnie pływał, uczył się w szkole morskiej. Ostatni, całoroczny i najprzyjemniejszy przystanek to Polonia/Słowiańska. Wpadał zawsze taktycznie spóźniony, zerkał czy na stoliku jest piwko i wołał z błyskiem w oku: „słuchajcie co napisałem”... i recytował z niepowtarzalną ekspresją. A jak nie miał weny w domu, to dopadała go przy restauracyjnym stoliku. Bywał trudny i kontrowersyjny, nie owijał w bawełnę, ale przyjaźń traktował poważnie i był jej oddany. Mam nadzieję, że doczekam chwili, gdy jakiś placyk, ulica lub deptak otrzyma jego imię. Imię poety, który miastu poświęcił wiele w swojej twórczości.

Niżej zamieszczony tekst o pocie pochodzi z książki opublikowanej w Wydawnictwie Adam Marszałek.



Arkusze poetki *Brzdy* z dedykacją dla mnie.



Zbyszek Krupowies POETA

Zbyszek urodził się w Brześciu nad Bugiem 19 marca 1939 roku. Dzieciństwo wojenne przeżył w Marcinkaicach, w powiecie grodzkim. W maju 1946 roku wraz z rodziną przybył do Świdwina. Tu skończył szkołę podstawową i kontynuował naukę w Technikum Morskim w Gdyni. Chciał zostać nawigatorem, nieoczekiwanie po czterech latach nauki zmienił decyzję i świadectwo maturalne zdobył w szczecińskim liceum ogólnokształcącym. Później służba wojskowa w marynarce wojennej i powrót w 1961 roku do Świdwina. Imał się różnych zajęć. Był m.in. nauczycielem, referentem w Powiatowej Radzie Narodowej, kierownikiem wiejskiego ośrodka kultury, pracownikiem administracyjnym w przedsiębiorstwie budowlanym, murarzem, kopał rowy w melioracji, prowadził letnie obozy młodzieżowe na Bukowcu był ratownikiem. Miał również epizod małżeński. Krótko pracował w Poznaniu, Tychowie i Połczynie Zdroju. Jednak zawsze powracał do Świdwina. Niespokojny duch, wieczny tułacz, wagabunda. Ciągle skonfliktowany z władzą na różnych szczeblach.

Jako poeta debiutował w 1964 roku, jego wiersze ukazywały się m.in. w tygodniku „Zarzewie”, „Kamena”, „Nowej Wsi”, „Pobrzeżu” oraz miesięczniku „Poezja”. Był współautorem wielu zbiorów publikacji poetyckich.

Dwanaście lat po śmierci, po długich staraniach pochodząca ze Świdwina poetka Teresa Tomsia z mężem Eugeniuszem

zadbali o wydanie tomiku wierszy Zbyszka *Zanim zaczniesz mówić*.

W trakcie zbierania materiałów do tomiku przekazałem Teresie kilka wierszy, które były w moich zbiorach, a dwa nawet mi dedykowane.



Scena ze spektaklu teatru Kontrasty w reżyserii Zbyszka Krupowiesia

Zbyszka poznałem w połowie lat 60. Byliśmy urzędnikami ówczesnej Powiatowej Rady Narodowej. Później połączył nas Bukowiec i restauracja Polonia (Słowiańska). Miałem przyjemność darzyć go i być obdarowywanym trudną, ale i wierzną przyjaźnią. On sprawił, że przez moment poczułem się aktorem. Zaangażował mnie do amatorskiego teatru poezji „Kontrasty”, który prowadził w Zamku. Występowałem najczęściej jako rekwizyt.

Był jak bania z poezją, wiersze pisał w zaskakujących sytuacjach. Często przy kufiu piwa na serwetkach. Świetnie deklamował swoje i nie swoje. Jego poezja jest ze mną, nie sposób do niej nie wracać.

Zmarł 26 sierpnia 1980 roku wskutek zapóźnionej operacji tętniaka. Nieoczekiwana śmierć i letnia pora spowodowała, że niewielu znajomych i przyjaciół się o niej dowiedziało. W ostatniej drodze towarzyszyłem Zbyszkiowi, z niezującym już przyjacielem Michałem Szymczakiem. Inni dowiedzieli się nazajutrz.

Na grobie Zbyszka, na starym cmentarzu widniała inskrypcja POETA. Na nowym nagrobku już jej brak. Szkoda.

Zbigniew Czajkowski

„trzydziestoczteroletni wymazany ze wszystkich map
ojcowie miast naczelnicy gmin jeszcze nie wpadli na pomysł aby zaproponować honorowe obywatelstwo
zapisany na szerokiej taśmie mandatów niezameldowany niezakwalifikowany nieutożsamiany
zupełnie nieobecny w zielonym notesie wyroczni karier społecznych państwowych i politycznych...

fragment wiersza *Polowanie na drobną zwierzynę*



„PIKNIK U KAJTUSIA” W CIESZENIEWIE



W sobotę 25 lipca w Cieszeniewie odbył się „Piknik u Kajtusia”. Zebrana kwota na pikniku to 15 477,17 zł oraz 42 euro. Podczas pikniku można było skosztować ciast własnych wypieków, pierogów, bigosu, kielbaski z grilla, pajdy chleba za smalcem, wszystko było przygotowane przez ludzi dobrego serca, którzy chcą pomóc Kajtusiewi



pomocy, a Sołectwu Cieszeniewo pomagało Sołectwo Łęgi. Zorganizowane kiermasze różnorodności, loteryjka fantowa czy stoisko ogrodnicze cieszyło się ogromnym powodzeniem. Prowadzono także licytacje otrzymanych przedmiotów. Wszystkie datki

ny Świdwin, opiekunkom wszystkich świetlic wiejskich Cieszeniewo, Ząbrowo, Sława, Smardzko, Rogalino, Stary Przybysław, Klępczewo, Rusi-



nowo, Łąkowo, Kluczkowo, Klubowi Seniora w Krosinie, sołectwu Bierznica, Prezesowi OSP w Lekowie Robertowi Rozmus, oraz Tomaszowi Rozmus, Sebastianowi Telej, Mateuszowi Kubiś, Stowarzyszeniu Motocyklistów ze Świdwina, Marii i Antoniemu Giluk, Emilii i Marcinowi Giluk, sołectwu Łęgi z Gminy Połczyn Zdrój oraz sołtysowi Łęgi Andrzejowi Ostaszewskiemu, Kawalerowi Orderu Uśmiechu, posłowi na Sejm VIII kadencji Stefanowi Romeckiemu oraz jego drużynie „zwierzaków”: Maciejowi Gajdzie, Katarzynie Wiżeń, Małgorzacie Radziusz-Sinica, Magdzie i Michałowi Brzezickim, Janowi Bialikowi, Sławomirowi Buniakowi, Otto Leske, Katarzynie i Patrykowi Wojtaś, Monice Dadacz, Annie Górskiej-Grabusińskiej, Adrianowi Skwarek, Markowi Raczkowskiemu, Krzysztofowi Kuli, Kamilowi Dadacz, Kindze Dadacz. Dziękujemy wszystkim tym, którzy przyczynili się do pomocy, dziękujemy za przygotowanie ciast i pierogów, smalczyku, dziękujemy za wasze dary na kiermasz.



w walce z chorobą SMA. Na pikniku nie zabrakło atrakcji. Pojawił się Kawaler Orderu Uśmiechu **Stefan Romecki** wraz ze swoją grupą artystyczną. Świdwińskie Stowarzyszenie Motocyklistów także wsparło akcję



trafiały do puszek. Dzieci korzystały z dmuchanych zjeżdżalni oraz zabaw przygotowanych przez sołectwa. Gmina Świdwin, sołectwo Cieszeniewo oraz rodzice Kajtusia – **Paulina**

UG Świdwin

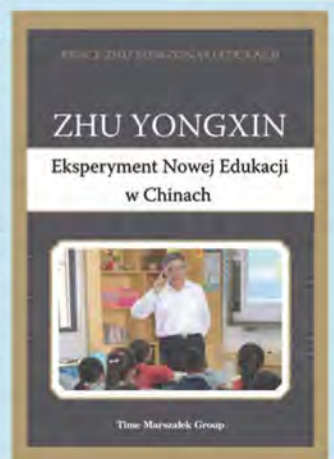


Waraksa i Michał Gatzke – bardzo dziękują za pomoc pracownikom gmi-

CHIŃSKI EKSPERYMENT EDUKACYJNY

Eksperyment Nowej Edukacji to inicjatywa mająca na celu wprowadzenie reformy szkolnictwa w Chinach. Polega ona na realizacji programu nauczania według zasad, które dopiero mają być wprowadzone, dokładnie w jednej, eksperymentalnej szkole. Jeżeli proces ewaluacji osiągnie uczniów i nauczycieli tej jednostki przyniesie pożądane rezultaty, wówczas zmiany w niej wprowadzone zostają rozszerzone na pozostałe placówki. Wydawnictwo Adam Marszałek wraz z China Renmin University Press prezentują książkę autora opisywanej inicjatywy, w której nie tylko omawiane są założenia reformy i przebieg tytułowego eksperymentu, ale też odkryte zostają niuanse praktycznego funkcjonowania chińskiego systemu politycznego.

Bartosz Płotka



ZŁOTA HARFA PAPUSZY DLA AMELII



W półczyńskim amfiteatrze odbyła się IV Biesiada Cygańsko-Słowiańska. Impreza ma na celu promowanie kultury Romów, jak również innych mniejszości narodowych zamieszkujących w Polsce, budowę postaw antyrasistowskich, wzmacnianie tożsamości kulturowej i kultywowanie różnorodnej tradycji mniejszości. Na Gali Gwiazd zaprezentowały się zespoły wielu mniejszości narodowych i etnicznych. W ramach biesiady odbył się konkurs piosenki „Muzyka bez granic”. Jury pod przewodnictwem kompozytora **Jana Kantego Pawluśkiewicza** zdecydowało, że Grand Prix i Złotą Harfę Papszy otrzyma **Amelia Kurantowicz**. K.G.



WŁOSI W ŚWIDWINIE

Wśród gości odwiedzających Świdwin coraz większą grupę stanowią turyści zagraniczni.



Dwa dni spędzili w naszym mieście **Violetta** i **Francesco** z miasta Forli w Włoszech. Duże wrażenie wywarły na nich porządek panujący w mieście oraz piękne kolorowe dywany kwiatowe. Zachwyciły ich także świdwińskie zabijki.

E.W.

ŚWIDWIŃSKIE SPOTKANIE PRZYJACIÓŁ

Spotykają się raz w roku, dwóch przyjaciół ze szkolnej ławy świdwińskiej Jedyńki. Uczniowie legendarnego **Józefa Dmowskiego** z końca lat 40. i początku 50. **Wawrzyn Sajewski**, którego ojciec **Stanisław** w czasie wojny



zesłany na roboty przymusowe pracował w okolicach Świdwina /Schivelbein/ w gospodarstwie rolnym, a później aż do zdobycia miasta u przedsiębiorcy **Rycharda Ploetza**, dzierżawcy okolicznych jezior, właściciela restauracji i kina. Po wojnie **Stanisław** osiadł w Świdwinie, dzierżawił okoliczne jeziora, w czym pomagali mu synowie **Wawrzyn** i zmarły przed laty **Zygmunt**. Drugi z przyjaciół to ks. **Michał Czajkowski** – świdwiniąnin od 1946 roku /ja też/, przybył jako dwunastolatek i przez kilka miesięcy był pracownikiem bufetu dworcowego jako sprzedawca peronowy.

Uczestniczę w tych spotkaniach i z zaciekawieniem słucham wspomnień o starym powojennym Świdwinie ich chłopięcych lat, a mego wczesnego dzieciństwa i ciągle się czegoś nowego dowiaduję. O sadach, gdzie chodził na szaber i łąkach, na których pasł krowy wśród porzuconych niemieckich czołgów i pojazdów mały **Wawrzyn**. O ówczesnych nauczycielach, m.in. **Józefie Dmowskim**, **Leokadii Luftowej**. O radości i dumie **Michała**, gdy w trakcie wycieczki szkolnej na wystawę Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu w 1948 roku zobaczył na tramwaju reklamę świdwińskiej musztardy. I wielu innych epizodach, które będę starał się wykorzystać w swoich tekstach.

Zbigniew Czajkowski

KONCERT TALENTÓW W AMFITEATRZE



W Centrum Kultury w Połczynie-Zdroju odbyły się zajęcia w ramach Studia Wokalnego „Art Voice” prowadzonego przez **Bolesława Kurka**. 11 lipca uczestnicy tych zajęć zaprezentowali się w amfiteatrze podczas wydarzenia pod nazwą „Otwarcia Połczyńskiego Lata 2020 z okazji 75-lecia Pomorza Zachodniego”. W koncercie udział wzięli: **Marta Słabkowska** (zaśpiewała utwór „Różowa piosenka”); **Hania Bajdan** (zaśpiewała utwór „Okulary mam na nosie”); **Weronika Furman** (zaśpiewała utwór „Wyruszamy w świat”) oraz **Antoni Ostrowski** (zaśpiewał piosenkę „Uciekaj moje serce”). Publiczność była pod dużym wrażeniem nieprzeciętnych talentów i odwagi naszych młodych solistów.

Fotografie dzięki uprzejmości: Fotogugulski

UM Połczyn-Zdrój



WAKACYJNE ROZMOWY NA TARASIE



O nietypowych tegorocznych wakacjach rozmawiały goszczące w rezydencji **Mirosławy Gajek**: **Krystyna Zaleska**, **Danuta Frąckiewicz**, **Danuta Bańkowska**, **Halina Marszałek** i **Krystyna Konowska**.

H.M.

PRZYBORY SZKOLNE DLA DZIECI NA LITWIE

Uczestnicząc w szlachetnej akcji „Przybory Szkolne dla dzieci na Litwie” przekazaliśmy upominki, które otrzymaliśmy dzięki hojności: wójta gminy Świdwin **Kazimierza Lechockiego**, burmistrza Świdwina **Piotra Felińskiego**, **Agnieszki Tokarskiej**, **Moniki Sępniak**, **Izabeli Markiewicz**, **Danuty Janasik**, **Magdaleny Buniak**, **Katarzyny Olczak**, **Lucyny Kierzek**, **Agnieszki Hnatowicz**, **Danuty Leske**, **Beaty Kopaczewskiej**, **Gminnej Biblioteki w Lekowie**, **Gminnej Biblioteki w Bierzwnicy** oraz anonimowych darczyńców, dzięki którym zakupiliśmy środki czystości dla domu dziecka w Solecznikach. W domu dziecka w Solecznikach przebywa 40 dzieci, z rejonu sołecznickiego zamieszkałego przez 80% Polaków. Upominki też otrzymały dzieci z pobliskiej wsi Pasieki. Odwiedziliśmy też szkołę w Podbrzeziu.

UM Świdwin



TYLE SŁOŃCA W CAŁYM MIEŚCIE...



W niedzielę 26 lipca br. w Drawsku Pomorskim odbył się koncert laureatów Konkursu Piosenki Anny Jantar. W koncercie brali udział uczestnicy trzech powiatów – drawskiego, łobeskiego i świdwińskiego. Uczestników koncertu powitał starosta drawski **Stanisław Cybula**. Nagrody wręczyli laureatom starostowie **Stanisław Cybula** i **Renata Kulik** oraz wicestarostowie **Mariusz Nagórski** i **Zdzisław Pawelec**. Koncert poprowadził Krzysztof Tomaszewicz. Pierwsze miejsce zdobyła **Martyna Maciąg** ze Złocieńca. Drugie miejsce przypadło w udziale **Bożenie Korniluk** z Łobza, a trzecie **Martynie Frańczak** z Kalisza Pomorskiego. Wśród laureatów znaleźli się także: **Lidia Bernard-Raby**, **Izabela Kuca**, **Bogusław Zienkiewicz** wraz z rodziną, **Anna Kondrat** oraz zespoły: La Bazuna, Koło Gospodyń Wiejskich „Mielenczanki”, Za Remizą (PDDS – ORK, filia w Złocieńcu) oraz Drawskie Słowiki.

K.G.

NAJPIĘKNIEJSZE DZIEWCZYZNY ŚWIATA W „ECHU”

Seria redagowana przez Krisa



Brezana Da Costa

Miss World Angola 2019



Jestem **Brezana Virginia de Almeida da Costa**, Miss World Angola 2019. Mam obecnie 24 lata, jestem absolwentką zarządzania przedsiębiorstwem Uniwersytetu w Namibii. 15 grudnia 2019 r. reprezentowałam Angolę w największym konkursie piękności na świecie Miss World w Londynie. Byłam jedną z pierwszych osób, która zakwalifikowała się do zawodów sportowych w tym konkursie. Po powrocie do Angoli poświęciłam się działalności filantropijnej. Dostarczałam śniadania tysiącom rodzin, bowiem biorąc pod uwagę sytuację z pandemią, wiele rodzin pozostało bez jedzenia z powodu izolacji społecznej. 1 czerwca odwiedziłam centrum Elel Betel, gdzie ugotowałam zupę dla dzieci. W otoczeniu pełnym miłości i radości bawiłam się z dziećmi, opowiedziałam swoją historię życia i zachęcałam do marzeń, bo marzenia się spełniają. Obecnie uczestniczę w stolicy Angoli Luandzie w projekcie „higiena w twoim domu” we współpracy z międzynarodową marką Suave Angola, firmą oferującą produkty higieniczne, m.in. alkohol w żelu i detergenty do czyszczenia. Celem akcji jest zmniejszenie wydatków rodzin i ochrony przed wspólnym wrogiem (COVID-19), który dotyka Angolę, Afrykę i cały świat.

Pozdrawiam Polskę, która jest na mojej liście wakacyjnych podróży oraz Czytelników „Echa Świdwina”.

Kris



IMIENINY PREZES MIROŚŁAWY GAJEK

KĄCIK POETYCKI



W doborowym towarzystwie spędziła imieninowy wieczór prezes **Mirosława Gajek**. Wśród osób składających Jej życzenia byli: ks. bp **Wiesław Śmigiel**, ks. prałat **Marek Rumiński**, **Halina** i **Adam Marszałkowie**, **Krystyna** i **Michał Zalescy**, **Danuta** i **Marian Frąckiewiczowie**, **Danuta** i **Jerzy Bańkowscy**, **Jolanta** i **Sławomir Molusowie**, **Iza** i **Igor Pawłowscy**, **Krystyna** i **Tomasz Konowalscy**. H.M.

TRZY SOŁECTWA Z GRANTAMI

24 lipca br. w Urzędzie Miejskim w Połczynie-Zdroju podpisane zostały umowy na Granty Sołeckie dla sołectw Przyrowo, Buślary i Kołacz w gminie Połczyn-Zdrój. Zaplanowano remonty świetlic wiejskich, boisk sportowych, budowę pieca chlebowego i wiat rekreacyjnych. W uroczystość uczestniczyli wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego **Stanisław Wziątek**, burmistrz Połczyna-Zdroju **Sebastian Witek** oraz sołtysi: Buślar – **Zbigniew Król**, Przyrowa – **Roman Kołaczyński** oraz Kołacza – **Kazimiera Bepierszcz**. Gościnnie umowę podpisało także sołectwo Rąbino wraz z panią wójt **Anetą Krawiec** i **Joanną Piastą**, sołtysem sołectwa Rąbino. Najwyżej spośród połczyńskich projektów oceniony został i otrzymał dofinansowanie projekt sołectwa Przyrowo na budowę stabilnej, zadaszanej wiaty na terenie utworzonego i częściowo zagospodarowanego centrum rekreacyjno-sportowego w miejscowości Dziwogóra. Mieszkańcy sołectwa bardzo zaangażowani we wspólne działania, szczególnie zwracali uwagę na brak takiej infrastruktury, która mogłaby posłużyć do organizacji spotkań integracyjnych dla dzieci i młodzieży biorących udział w rozgrywkach nowopowstałego Ludowego Klubu Sportowego „Dziwogóra”, a także dla prężnie działającego koła gospodyń wiejskich. Sołectwo Kołacz za otrzymaną dotacją wyposa-

ży wyremontowaną świetlicę w piec chlebowy z wędzarnią i grillem. Zostanie on wykonany metodą tradycyjną z kamienia rzeczno. Sołectwo Buślary otrzymało dofinansowanie na utworzenie ogólnodostępnego boiska sportowego. W ramach grantu zakupione również zostaną: mobilny zestaw do gry w piłkę siatkową, stojak do kosza wraz z tablicą oraz trzech komplety zestawów ogrodowych.

UM Połczyn-Zdrój

tam

nie pójdę więc do nieba
nie ocalę błękitu
nie wskreszę również
dni ostatecznych

mijamy się chłodno
jak pluszowe misie
z 1969 roku
tak jak teraz mija się ludzi XXI wieku:
papierowe twarze ujednolicone maski
wyczerpani i wolni
królowie życia

o! napisałbym dobry wiersz
ale na to jest już zbyt późno

na wiersze słowa
na stokrotki i na wrzący
od żalu
lód

Andrzej Walter – poeta, fotografik, publicysta. Urodził się w 1969 roku w Zabrze. Całe życie związany z Gliwicami. Mieszka obecnie w Pilchowicach. Absolwent Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Doradca podatkowy. Przedsiębiorca. Od 25 lat wraz z żoną Jadwigą prowadzi uznaną kancelarię podatkową. Członek Prezydium Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich i jednocześnie wiceprezes Zarządu Krakowskiego Oddziału ZLP. Autor siedmiu tomów poezji, publikacji krytyczno-literackiej *Czas zbierania kamieni* oraz wielu wystaw fotografii w kraju i za granicą. Członek redakcji „Pisarze.pl” i „Re-Wiry” oraz stały współpracownik „Gazety Kulturalnej” w Żelowie. Publikuje też w „Akancie” i „Migotaniach”. Tomy poezji: *Paryż* (2003), *Miłość* (2007), *Tam gdzie zebrałem poziomki* (2010), *Punkt rzeczy znalezionych* (2011), *Śmierć bogów* (2012), *Pesel* (2013), *Ciężar właściwy* (2017). Autorska strona internetowa: www.andrzejwalter.pl



Andrzej Walter, *Korozja*,
Marszałek Development & Press,
Toruń 2020, ss. 64.

GUMIŚ

Nie wierzę w Boga. Nie mam żadnego swojego Boga. Wierzę w los, przeznaczenie. Jeżeli to można nazwać wiarą w Boga, to w takim razie wierzę. Ale nie o wierze chciałem. O psie, o moim psie. Jest takie plemię indiańskie, Taulipag. Ich wiara, między innymi, dotyczy również psa. Wierzą czy są przekonani, że każdy za życia powinien mieć swojego psa, który po śmierci będzie czekał na swojego pana w Krainie Wiecznych Łowów, aby przeprowadzić go przez zawłóści niebios przed oblicze Stwórcy. W oblicze Stwórcy nie wierzę, ale, że pies czeka „tam” na swojego pana – w to wierzę. Czeka pod warunkiem, że właściciel był dla niego „ludzkim” panem, przyjacielem, dbającym nie tylko o michę, ale również o zdrowie i wygląd. Jestem przekonany, że ta wiara wzięła się z ogromnej miłości do psów, wiary w ich moc obronną, opiekuńczą, a przede wszystkim niczym nieograniczoną wierność, którą są obdarzone. Ja już takiego psa mam, który, mam nadzieję, na mnie czeka. Mam również nadzieję, że z nikim mnie nie pomyli, bo tego bym nie przeżył w swoim życiu po życiu. Spieszę donieść, że nazywa się Gumiś. Jest mieszańką dwóch szlachetnych ras, owczarka szkockiego colli z owczarkiem niemieckim, którym była jego matka. Maści czarnej, podpalanej, włosem długim, wymagającym pielęgnacji, mordy akuranej, ogona długiego i mądrych oczu. Waga nieprzekraczająca czterdziestu kilogramów, wielkość słuszna, budząca respekt zarówno ludzi, jak i pobratymców. Tak wygląda, a właściwie wyglądał, chociaż „tam”, mam nadzieję, nadal tak wygląda. Mój pies. Mój Gumiś. Kiedy go wspominam z ogromną atencją, bo inaczej nie potrafię, łąza kręci mi się w oku. To chyba o czymś świadczy. Na pewno o jakimś niezwykłym połączeniu ze zwierzęciem. Na pewno jest w tym jakaś metafizyka. Jak inaczej to wytłumaczyć? Nie kupiłem go z hodowli, nie wzięłem ze schroniska, nie dostałem w prezencie ani w spadku. Ja tylko powiedziałem do niego „cześć stary psunie”, kiedy leżał sobie pod jedynym wówczas sklepem spożywczym w Krynicy Morskiej. To Gumiś wybrał mnie na swojego pana, przyjaciela, któremu chciał być wiernym towarzyszem. To on zaczął iść za mną

kiedy wracałem ze sklepu na swoją hacjendę. Szedł godnym krokiem, jakby ospale, niespiesznie, w odległości bezpiecznej – pięciu, sześciu metrów. Kiedy przystawałem i oglądałem się na niego, on też się zatrzymywał i z podniesioną głową patrzył na mnie. Dopiero wtedy zobaczyłem jak naprawdę wygląda. Prezentował się w całej swej okazałości. Piękny, dumny przedstawiciel swojego gatunku, opatulony w gę-



ste, zimowe futro (był koniec grudnia), które świadczyło o braku stałego miejsca zameldowania pod dachem. Kiedy ruszałem, szedł za mną dalej, aż zniknął gdzieś, gdy dochodziłem do zamieszkiwanej zagrody. Przez następne dni pojawiał się od czasu do czasu w pobliżu mnie, jak zwykle w bezpiecznej odległości. Głównie w czasie nadmorskich, plażowych spacerów, znikając w dogodnym dla siebie momencie.

Zwierzyłem się mojemu gospodarzowi z tej niezwykłej, zaskakującej znajomości i ku mojemu ogromnemu zdziwieniu, opowiedział mi całą dotychczasową historię mojego kompana od spacerów. Otóż, suka księdza proboszcza Krynicy Morskiej zakochała się w przyjeźdźnym colli. Skąd on był tego nikt nie wie. Świadkowie twierdzą, że

przebywał w jednym z obiektów należących do Funduszu Wczasów Pracowniczych. Trzeba pamiętać, że to był 1988 rok, tuż przed upadkiem komuny i Krynica Morska była zapyziałą, nadmorską miejsciną z jednym, wspomnianym już, sklepem spożywczym. To dzisiaj jest wypasionym kurortem z wielkimi aspiracjami, ale brakuje jej klimatu. Wtedy go, mimo wszystko, miała. Wracając do Gumisia, bo rzecz przecież jest o nim, przyszedł na świat ze swoim bratem po dwóch miesiącach przebywania w bezpiecznym, matczy-nym łonie. Po trzech tygodniach pobytu w ciepłej plebanii, ksiądz proboszcz, ówczesny właściciel dwóch czworonożnych urwisów, zwrócił się z prośbą do mojego gospodarza o przyjęcie w prezencie dwóch szczeniaków. Jak wiadomo, tak twierdził mój gospodarz, proboszczowi się nie odmawia i tak oto dwa szpryncy, którym gospodarz nadał imiona Baron i Cezar, wylądowały w obejściu, w którym do tej pory stróżowały dwa stare, czworonożne wyjadacze. Po trzech miesiącach wspólnoty, kiedy to ze szprynców zaczęły wyrastać niezłe byczki, stare wyjadacze poczuły zagrożenie swojej egzystencji, poczuły się zagrożone utratą miejsca pracy i pogoniły z zagrody naszych młodzianów. Od tej pory ich los stał się niepewny. Po jakimś czasie gospodarz zauważył, że Baron zniknął, zapadł się pod ziemię. Natomiast Cezar od czasu do czasu wpadał na dożywianie. Jako, że miał w sobie krew paster-ską, odprowadzał dzieci do szkoły na drugi koniec Krynicy, towarzyszył im w drodze powrotnej, zjadał swoją michę i zniknął, bywało, że na kilka dni. Widywano go śpiącego w kotłowniach domów wczasowych, a i kuchnie tych domów były mu łaskawe. Tak było do dnia, kiedy to ujrzeliśmy się wzajemnie i Cezar postanowił obdarzyć mnie swoją, może jeszcze nie przyjaźnią i wiernością, ale nazwijmy to pewną dozą sympatii.

ciąg dalszy w kolejnym numerze „Echa Świdwina”



Marcin Troński – aktor, reżyser, pisarz, autor słuchowisk radiowych. Ma w swym dorobku wiele wspaniałych spektakli, filmów i teatrów telewizji, a także wiele spotkań z ciekawymi reżyserami. Mimo wszystko nadal pozostaje aktorem teatralnym, filmowym, telewizyjnym, dubbingowym, a przede wszystkim radiowym. Przez Teatr Polskiego Radia został uhonorowany nagrodą Wielkiego Splendoru 2015. Jest autorem słuchowisk radiowych, których część została opublikowana w dwóch książkach, które ukazały się nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek.



Rajd po krew

Janusz Kobyłka już po raz trzeci wyrusza w podróż przez całą Polskę, aby z kierownicy swojego jednoślada promować, uświadamić i przekazywać mnóstwo pozytywnej energii. W tym roku celem Pana Janusza jest uświadamianie wszystkim napotkanym na drodze rodakom jak ważne jest honorowe oddawanie krwi. Z takim przesłaniem zamierza pokonać ponad 2500 km okrążając całą Polskę po trasie w kształcie wielkiego serca, które posiada każdy honorowy krwiodawca. Na trasie przejazdu znajduje się również Świdwin.

B.M.

GRUŻA OKIEM ANDRZEJA FURIERA

W ostatnich dniach czerwca nakładem naszej oficyny ukazało się drugie wydanie książki *Gruzja niepodległa: od monarchii do republiki* autorstwa wybitnego znawcy Azji **Andrzeja Furiera**. Choć mógłby na to wskazywać tytuł, publikacja nie jest kalendarium wydarzeń ani nie ogranicza się do przedstawienia wyłącznie wybranych aspektów przemian politycznych i ekonomicznych w okresie transformacji ustrojowej po 1991 r. Autor, koncentrując uwagę na ostatnich dwóch stuleciach, podjął próbę ukazania ich z perspektywy całej gruzińskiej historii. Badania przedstawione w pracy objęły nie tylko przemiany polityczne, ale również społeczne i ekonomiczne. Książkę wzbogaca przeszło siedemdziesiąt fotografii i map.

P.J.



Andrzej Furier, *Gruzja niepodległa – od monarchii do republiki*, wydanie II, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2020, ss. 538

SENIORZY NA WCZASACH W REWALU



Grupa świdwińskich senierek i seniorów z Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów wypoczywała na wczasach w Rewalu. Sporo czasu zajmowały im nadmorskie spacery.

E.W.

GRA NA WODAFONIE Z MISTRZEM MARCO GOVINAZZO

Centrum Kultury w Połczynie-Zdroju we współpracy z Fundacją TAK – Temat Aktualny Kultura zorganizowało warsztaty gry na wodafonie (calabas) w ramach projektu „Za Wodą” realizowanego przez tę fundację. Warsztaty poprowadził **Marco Govinazzo**, włoski mistrz instrumentów perkusyjnych, który występował na wielu europejskich festiwalach i jest znany jako twórca Centrum Kulturalnego w Burkina Faso. Ideą projektu jest zaangażowanie lokalnych miłośników muzyki do wspólnego występu z profesjonalnym zespołem muzycznym. Cechą charakterystyczną projektu jest wykorzystanie ciekawego instrumentu perkusyjnego pochodzącego z Afryki – calabasa, praktycznie nieznanego w naszym kraju, który po polsku nazwany został wodafonem. Jest to instrument, który wykorzystuje akustycznie potencjał wody, jednego z najpiękniejszych walorów Pojezierza Drawskiego. Poza tym jest instrumentem intuicyjnym, łatwym w użyciu, nie wymaga długiego procesu nauczania, tak jak w przypadku instrumentów tradycyjnych, np. fortepianu czy skrzypiec.



UM Połczyn-Zdrój

STRAŻACY NA PRZEDZAMCZU



Fot. Tomasz Chmielewski

Strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Świdwinie wzięli udział w akcji, której celem była nauka udzielania pierwszej pomocy. Wygłosili również pogadankę na temat bezpiecznego zachowywania się podczas wakacji. Dużą frajdę sprawiło dzieciom zapoznanie się z wozem strażackim. E.W.

POŻEGNANIE PANI GRAŻYNY



Na zasłużoną emeryturę odeszła pani **Grażyna Żurawicz**, która pracowała w Starostwie Powiatowym w Świdwinie od początku jego powstania, a ostatnio jako główny specjalista ds. kontroli wewnętrznej i zewnętrznej. Żegnając swą koleżankę starosta Mirosław Majka oraz współpracownicy podziękowali Jej za wiele lat wspólnej pracy i życzyli wypoczynku oraz radosnego realizowania planów na nowej ścieżce życia. Do życzeń dołącza się również Redakcja „Echa Świdwina”. E.W.

GRANTY SOŁECKIE 2020

W dniu 30.07.2020 r. wicemarszałek **Stanisław Wziętek** podpisał umowę z wójtem gminy Brzeżno oraz sołtysiem sołectwa Brzeżno w ramach Konkursu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego „Granty sołeckie 2020”. Dofinansowanie w wysokości 10 tys. zł otrzymał projekt pn. „Montaż lamp solarnych w Brzeżnie”. Podpisanie umowy było również okazją do rozmowy nt. bieżących problemów związanych z sytuacją epidemiczną i konsekwencjami, jakie wiążą się z mniejszymi wpływami do budżetów.



Spotkanie miało również bardzo szczególny charakter, ponieważ wzięli w niej udział przedstawiciele wszystkich szczebli samorządów: **Stanisław Wziętek** – członek zarządu województwa zachodniopomorskiego, **Mirosław Majka** – starosta świdwiński, **Sławomir Koruc** – wójt Brzeżna, **Krzysztof Skorupa** – sołtys Brzeżna i **Krzysztof Kozłowski** – skarbnik gminy Brzeżno.

Tomasz Wiśniewski

ROZMOWY O HISTORII



O najnowszych publikacjach historycznych rozmawiali: **Władysław Poremba**, **Anna Łukaszewska**, **Beata** i **Zbigniew Girzyńscy**, **Jolanta** i **Jarosław Kłaczkowowie**, **Joanna** i **Wojciech Piaskowie** oraz **Adam Marszałek**. Spotkanie odbyło się na tarasie rezydencji Państwa Girzyńskich. D.K.

CZYTAJĄ „ECHO ŚWIDWINA”



prof. **Joanna Kulwicka-Kamińska**,
Kierownik Centrum Badań
Kitabistycznych, UMK



Michał Bartosiak,
Golub-Dobrzyń



Kalina i Kaja Szczutkowskie,
Krusin



Agnieszka Wyczyńska-Ekowska,
KMBiurowo w Toruniu

POŻEGNANIE PROFESORA KAZIMIERZA PAJĄKA

Jak przysłowiowy grom z jasnego nieba wstrząsnęła nami wiadomość o śmierci naszego autora prof. **Kazimierza Pająka**. Ten wybitny polski uczony był nie tylko znakomitym teoretykiem, badaczem i dydaktykiem, ale również świetnym menadżerem, który pełnił wiele funkcji kierowniczych na uczelniach. Pan Profesor ściśle współpracował z naszymi wydawnictwami publikując monografie zarówno swoje, jak i współautorskie. Wspierał młodych uczonych i ułatwiał im kontakt z nami. Pisał wiele recenzji wydawanych przez nas książek. Był organizatorem wspólnie z wydawnictwem wielu konferencji naukowych. Swą postawą, pracą i życzliwym stosunkiem do ludzi zyskał sobie szacunek osób z różnych środowisk. Będzie nam go bardzo brakowało.

Adam Marszałek



Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci prof. zw. dra hab. Kazimierza Pająka, dra h.c. Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. S. Staszica w Pile kadencji 2001–2005 i 2005–2009, współtwórcy Uczelni.

Przedwczesne odejście prof.

Kazimierza Pająka, wizjonera i inicjatora rozwoju Uczelni, wspaniałego Wykładowcy oddanego działalności naukowej i dydaktycznej, niezwykle szanowanego przez studentów oraz współpracowników, jest ogromną stratą dla całej społeczności akademickiej.

Z wielkim żalem pochylamy się w tych dniach nad wspomnieniami o Profesorze. Zaszczytem była dla nas możliwość realizacji wspólnych przedsięwzięć, tworzenia akademickiego wymiaru naszego miasta, inwestycji w naukę oraz wykształcenie wielu studenckich pokoleń specjalistów naszego regionu.

Profesor pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako Człowiek, którego wielkość poznaliśmy po tworzonych dziełach.

Rodzinie oraz Najbliższemu Profesorowi, pragniemy przekazać głębokie wyrazy współczucia.

Prof. dr hab. Kazimierz Pająk, dr h.c – był rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Stanisława Staszica w Pile w latach 2001–2009; wykładowcą Katedry Ekonomii Państwowej Uczelni Stanisława Staszica w Pile, kierownikiem Katedry Polityki Gospodarczej i Samorządowej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

Dzięki zaangażowaniu prof. Kazimierza Pająka w działania na rzecz pilskiej Uczelni, udało się zrealizować inwe-

Programowej Fundacji „Prawo Europejskie”, Członkiem Rady Naukowej Katedry Systemów Politycznych Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych PAN oraz Honorowym Obywatel Miasta Piły.

Działalność Profesora na rzecz środowiska ekonomistów polskich, środowisk lokalnych i regionalnych była wysoko oceniana przez wiele gremiów. Instytucjonalnym wyrazem uznania osiągnięć Profesora było m.in. odznaczenie przez Prezydenta RP Krzyżem

Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski; przyznanie nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za całokształt dorobku. Profesor nagrodzony został również zaszczytnym tytułem akademickim doctor honoris causa, przyznanym przez Uniwersytet Finansowy w Kijowie.

Prof. zw. dr hab. Kazimierz Pająk, dr h.c. pozostanie w naszej pamięci jako inicjator, organizator i gospodarz przedsięwzięć budujących znaczenie wyższego szkolnictwa zawodowego w północnej Wielkopolsce, ale przede wszystkim, jako wspaniały Wykładowca, Człowiek oddany nauce i Przyjaciel, którego będzie

bardzo brakowało w akademickiej rodzinie Państwowej Uczelni Stanisława Staszica w Pile.



stycje o wartości 24 mln zł, czego rezultatem było powstanie nowoczesnego kampusu akademickiego przy ul. Podchorążych. W czasie, kiedy pełnił funkcję Rektora PWSZ w Pile, znacznie powiększyła się ilość kierunków i specjalności studiów, powstało m.in. Centrum Zaawansowanych Technologii Elektroniczno-Informatycznych, nowa hala sportowa i najnowocześniejsza Biblioteka w regionie.

Profesor należał do grona uczonych, łączących z sukcesem pracę naukową i dydaktyczną z aktywnym udziałem w zbliżaniu nauki do gospodarki. Był wybitnym przedstawicielem nauki o administracji publicznej i samorządzie terytorialnym, autorem książek, opracowań naukowych, ekspertyz, członkiem zespołów eksperckich, organizatorem i prelegentem konferencji branżowych w zakresie gospodarki niskoemisyjnej oraz samorządu terytorialnego. Był także Członkiem Rady



prof. Donat Mierzejewski, Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. St. Staszica w Pile



ŚLADAMI MAGELLANA

cz. III

Azja jeśli chodzi o religię wszystkim kojarzy się z buddyzmem i islamem. Jest jednak wyjątek, to właśnie Filipiny. Chrześcijaństwo dotarło na Filipiny wraz z przybyciem Ferdynanda Magellana w 1521 r., który narzucił swoją religię. Po zaledwie kilku latach ochrzczono większość Filipińczyków. W 1565 r. przybył tu pierwszy misjonarz augustiański. Pod koniec XVI w. archipelag został uznany przez Hiszpanię i nazwany na cześć króla Filipa II. Działalność misyjna podczas rządów kolonialnych tego państwa doprowadziła do przekształcenia Filipin w pierwsze katolickie państwo w Azji Wschodniej, z około 92,5% ludności należącej do wyznania katolickiego. Obecnie po Brazylii i Meksyku Filipiny mają trzecią co do wielkości populację katolicką na świecie. Chrześcijańskie symbole są tu niemal na każdym kroku. Małe ołtarzyki są nawet w restauracjach, supermarketach i prywatnych domach...



CEBU

SANTO NIÑO DE CEBÚ

Miasto Cebu jest ważnym centrum kulturalnym na Filipinach. Widoczne są ślady kultury hiszpańskiej i rzymskokatolickiej. Najbardziej charakterystycznym punktem miasta jest Krzyż Magellana. Krzyż ten, obecnie mieszczący się w kaplicy, podobno został wzniesiony przez Ferdynanda Magellana, kiedy przybył na Filipiny w 1521 r. Na polecenie biskupa Santosa Gómeza Marañoña został on zamknięty w pustym drewnie Tindalo w 1835 r., aby uniemożliwić jego dewastację poprzez zabieranie kawałków drzazg z krzyża przez wyznawców do domu, którzy uważali, że posiada on cudowne moce. Czczony przez Filipińczyków Krzyż Magellana jest symbolem chrześcijaństwa na Filipinach.

Kilka kroków od Krzyża Magellana znajduje się Bazylika Minore del Santo Niño (Kościół Świętego Dziecka). Jest to kościół augustianów podniesiony do rangi bazyliki w 1965 r. podczas obchodów 400-lecia chrześcijaństwa na Filipinach, które odbyły się w Cebu. Kościół, który jako pierwszy został założony na wyspach w 1565 r., zbudowany jest z ociosanego kamienia i zawiera najstarszą relikwię kraju, figurę Santo Niño de Cebú (Święte Dziecko Cebu). To statuetka Dzieciątka Jezus, którą Ferdynand Magellan podarował podczas chrztu filipińskiej pary królewskiej 14 kwietnia 1521 r. Kiedy papież Paweł VI uczynił kościół bazyliką w 1965 r., ogłosił że jest on „symbolem narodzin i wzrostu chrześcijaństwa na Filipinach”. Aby pomieścić rosnącą liczbę pielgrzymów, którzy przybywają, aby wysłuchać mszy w bazylice, w kompleksie kościoła naprzeciwko bazyliki w 1990 r. zbudowano plac na świeżym powietrzu, który może pomieścić 3500 osób. W piwnicy Centrum Pielgrzyma znajduje się muzeum.

Krzysztof Galus



fot. EdseastresD600



fot. Francisco M. Pajares



fot. Cofradiabns



Z historii miasta i ziemi świdwińskiej

MISTRZ HOLINKO cz. I



Bolesław Holinko

Przemierzał ulice szybkim krokiem z otwartym na piersi pokrowcem aparatu. I jak każdy przybyły z Zachodu żołnierz, w berecie zawadiacko przesuniętym na bakier. Pamiętają tą postać świdwinianie o dłuższym stażu i wieku więcej niż średnim. Bolesław Holinko, fotograf i kronikarz podnoszącego się z ruin miasta, powstającego w nowej rzeczywistości i z nowymi mieszkańcami.

Odgruzowywanie, nowe domy, chodniki, zieleńce, uroczystości państwowe i religijne, szkoły, zakłady pracy, zabawy w dużym i małym parku. Zdjęcia z tamtego okresu krążą w przestrzeni publicznej. Niestety swoich zdjęć nie sygnował. Jestem przekonany, że większość fotografii z tamtego okresu udostępnianych w Internecie oraz na stronie Świdwińskiego Społecznego Archiwum Cyfrowego /gorąco polecam/ jest autorstwa mistrza Bolesława.

Dzięki tym zdjęciom możemy odbywać podróże w czasie do miasta naszego dzieciństwa i lat młodości, do miasta naszych rodziców i dziadków. I za to winniśmy być mu wdzięczni. Obok fotografii jego drugą pasją była muzyka. Nauczał gry na instrumentach, prowadził dziecięce i młodzieżowe zespoły muzyczne.

Urodził się na Syberii w Krasnojarsku w sierpniu 1920 roku. Był pierwszym dzieckiem zesłańców Juliana i Marii. Maria pochodziła ze znanego i możnego rodu kresowego Piaskow-

skich. Wyszła za Juliana jako 14-latką, Bolesława urodziła dwa lata później. Do ojczyzny powracają po traktacie ryskim kończącym wojnę polsko-bolszewicką.

Osiedlają się w Drohobyczu (80 km na południowy zachód od Lwowa). Miasto słynęło z przemysłu naftowego i warzelni soli. Było częścią tzw. trójmiasta kresowego: Drohobycz, Truskawiec, Borysław. To tu urodził się, tworzył i tragicznie zginął Bruno Schultz. Z tym miastem związany był wybitny poeta, skamandryta Kazimierz Wierzyński.

Bolesław po szkole podstawowej ukończył 3-letnią zawodówkę z uprawnieniami kierowcy-mechanika. Znajduje zatrudnienie w drohobyckiej rafinerii ropy POLMIIN zgodnie ze swoim przygotowaniem zawodowym.

W tym słynnym na całą Rzeczpospolitą państwowym przedsiębiorstwie (warunki socjalne, płace) pracuje jego ojciec na etacie pracownika technicznego i fotografa.

We wrześniu 1939 roku młodziutki Bolesław wyrusza na wojnę. Dostaje przydział do jednej z jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza, jest kierowcą dowódcy żołnierzy ochraniających rafinerie zagłębia naftowego.

W trzeciej dekadzie września przedziera się samochodem ze swoim dowódcą mjr. Marianem Dzierzbickim na Węgry. Towarzyszy im inżynier rafinerii i dwóch żołnierzy. Mają ze sobą ważne i tajne dokumenty rafinerii oraz ich oddziału ochrony mienia państwowego KOP.

Zostają internowani w obozie Domos. Domos to wieś na prawym brzegu Dunaju niedaleko Budapesztu. Szczęście mu sprzyja. W marcu 1940 roku ucieka wraz ze swoim dowódcą z obozu i szlakiem polskich żołnierzy tułaczy przez Jugosławię i Włochy przedostaje się do Francji, gdzie gen. Sikorski, naczelny wódz i premier rządu, organizuje polską armię. Meldują się w obozie zbiorowym polskich żołnierzy w Bressuire, na zachodzie sojuszniczego państwa.

Otrzymuje przydział do 2. Wileńskiego Dywizjonu Rozpoznawczego, załóżka kawalerii zmotoryzowanej 2. Dywizji Strzelców Pieszych gen. Bronisława Prugar-Ketlinga. Tu przechodzi pełne przeszkolenie woj-

skowe i pilnie uczy się języka francuskiego. Po dwóch miesiącach dywizja rusza na front. Bierze udział w walkach na Linii Maginota. Jest kierowcą wozu bojowego. Podczas walk osłonowych 19–20 czerwca w okolicach Besançon i Montbéliard dostaje się do niewoli niemieckiej. Trafia najpierw do obozu jenieckiego w Besançon, a po kilku tygodniach do Stalagu XVII B w dolnej Austrii. Z obozu są wysyłani do różnych prac w okolicznych miejscowościach. Oczywiście pod eskortą do fabryk, portów na Dunaju oraz gospodarstw rolnych. 5 maja 1945 roku bramy jednego z podobozów, w którym przebywa, otwierają żołnierze jednej z dywizji pancernych armii gen. Georga Pattona.

Uwolnionych przetransportowano samolotem do Paryża, a tam w Centrum Demobilizacyjnym po załatwieniu niezbędnych formalności zostają skierowani do obozów zbiornych najpierw Bessieres (nr 3) a po jakimś czasie do Lille (nr 1). Bierze udział w obozowym życiu kulturalnym. Uczy się gry na mandolinie, perkusji i gitarze. Występuje w obozowym teatrze, uczęszcza na kursy fotografii, szlifuje język francuski i niemiecki.

Podczas jednej z zabaw z rodaczkami służącymi w Pomocniczej Służbie Kobiet popularnie nazywanymi „pestkami” poznaje młodą, pochodzącą z Łodzi, 21-letnią sanitariuszkę Lucynę Plachtę. W czerwcu 1946 roku biorą ślub. Zamieszkują razem w Lys-lez-Lannoy nieopodal Lille.



Z żoną Lucyną, sanitariuszką

Żołnierze mają do wyboru albo wrócić do kraju albo pozostać na Zachodzie pracując przeważnie fizycznie we Francji lub Anglii. Bolesław wybiera kraj. Poprzez obóz demobilizacyjny w Szkocji, po blisko 8 latach przebywania na obczyźnie, 30 maja 1947 roku schodzi ze statku na ląd w gdańskim porcie. Towarzyszy mu nowo poślubiona żona Lucyna.

Zbigniew Czajkowski

OSTATNI MOHIKANIE W ŚWIDWINIE



Stowarzyszenie Miłośników Weteranów „Ostatni mohikanie” z Rybnika to grupa zrzeszająca motocyklistów fanów starych motocykli, którzy w czasie wakacji odbywają wspólnie rajdy po Polsce. Na trasie tegorocznej wyprawy znalazł się również Świdwin. Ich pobyt w naszym mieście uwiecznił znakomity fotografik Franciszek Czarny.

E.W.

MARIANA I ZUZANNA Z MICHAŁEM NACZELNA W WYDAWNICTWIE



W czasie pobytu w Wydawnictwie redaktor naczelna „Przeglądu Prawa Konstytucyjnego” prof. **Sabina Grabowska** omówiła z sekretarzem tego pisma red. **Szymonem Gumieniem** edycję kolejnych numerów dwumiesięcznika.

D.K.

FOTKA Z KOPERNIKIEM



Odwiedzający Toruń turyści chętnie fotografują się pod pomnikiem znakomitego torunianina Mikołaja Kopernika. Na pamiątkowej fotografii uwieczniłmy grupę osób ze Świdwina i Łodzi.

H.M.

K.G.



Spędzające wakacje w Łubowie **Zuzanna** i **Marianna** odbywały też, w towarzystwie **Michała**, wycieczki do okolicznych miejscowości.

ECHO
Świdwina

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń, tel. 56 660 81 60, 56 664 22 35
fax: 56 648 50 70, e-mail: iwona@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl/echoswidwina/
Adres Redakcji: „Echo Świdwina”, ul. 3 Marca 25, 78-300 Świdwin, tel. 512 325 892
Druk: Drukarnia Grado, ul. Warszawska 54, 87-148 Łysomice, tel. 56 664 22 36

Redaguje kolegium w składzie: Elżbieta Wielgosz (redaktor naczelna), Iwona Nadolska-Bartosiak (z-ca redaktor naczelnej),
Paweł Jaroniak (redaktor prowadzący), Krzysztof Galus (redakcja techniczna), Szymon Gumieniek, Daniel Kawa,
Mateusz Klebieko, Joanna Marszałek-Kawa, Bartosz Płotka

wydawnictwo
adam
marszalek